Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 26. Rzeszów, dnia 22 czerwca 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

Redakcja i Administracja ul. 3-go Maja L. 8. Konto P. K. O. Nr 40.116 — Telefon Nr. 16

Obchód rocznicy wojny polsko - rosyjskiej w r. 1830 w Warszawie i w organizacjach rzeszowskich.

Na ogół dość ślamazarnie szło po stronie obywatelskiej przygotowanie uroczystego obchodu wielkiej rocznicy wojny polsko-rosyjskiej w roku 1830. Inicjatywę główną podjęła Warszawa, do której — jak do obecnej chwili, z zamiarem urządzenia odpowiedniego obchodu zwróciło się zaledwie kilka miast całego Państwa (w ich liczbie i Rzeszów) głównie z rzędu miast, wchodzących bezpośrednio terenem swym w historję operacyj wojennych w roku 1830.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się odnośne **obywatelskie posiedzenie w sali magistratu m. Warszawy,** w którym wziął udział, jako przedstawiciel Rzeszowa, burmistrz Dr. Krugulski.

Komitet warszawski uznano za komitet centralny, któremu pomocniczą działalnością swą na szerokim terenie pomagać będą komitety lokalne, jakie zobowiązali się u siebie powołać przedstawiciele miast, które dotychczas sprawą tą wcale się nie zajmowały, jak Kraków, Lwów, Wilno i t. d.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele armji polskiej, z których jeden przedstawił zarys możliwości uroczystościowych i pamiątkowych w Warszawie.

U zgromadzonych dostrzegało się prawdziwy zapał dla sprawy.

Jednym z naczelnych postulatów okazuje się potrzeba utrwalenia własności publicznej na terenach, będących miejscem zwycięskich walk dzielnych wojsk polskich w roku 1830 pod Warszawą, jak Grochów, grunta na Woli i t. p., dalej umieszczenie odpowiednich pomników, między innemi wreszcie także potrzeba odszukania zwłok prześwietnej pamięci generała Sowińskiego i t. p.

Pociąga to za sobą szereg wprost ogromnych wydatków zwłaszcza, że także przedstawiciele miast Stoczka, Ostrołęki i t. d. chcieliby własne miejsca pamiątkowe również w pomniki wyposażyć.

Jeśli się zważy, że ludność małopolska w walkach roku 1830 bezpośrednio nie była zaangażowaną, że nie ponosiła tak wielkich strat w materjałach i w ludziach, jak Królestwo Kongresowe, a przecież z świetności tych walk, z całej ich ideologji, zarówno z innymi korzysta, tedy słuszną jest rzeczą, aby współczesne jej pokolenie odwdzięczyło się przyzwoicie, składając obficie dary na cele uczczenia pamięci wielkiego czynu, wielkich walk, znakomitej armji, dzielnych wodzów i polityków polskich.

Zresztą to samo odnosi się i do Wielkopolski, **tak iż obie te dzielnice postąpiłyby nadzwyczajnie patrjotycznie i sprawiedliwie, gdyby same wykupiły i Warszawie zaofiarowały tereny walk podwarszawskich w roku 1830, oczywiście tereny, których obszary uznałaby wojskowość za wystarczające.**

Zgromadzeniem w Warszawie przewodniczył prezydent miasta Warszawy p. Słomiński.

* * *

Tak tedy komitet rzeszowski dla uczczenia w naszym zakresie historji walk z roku 1830 będzie, zarówno z innemi, pomocniczem ciałem dla centralnego komitetu warszawskiego, co Rzeszowowi za zaszczyt przyznać przychodzi.

W mieście Rzeszowie przygotowują się uroczystości połączone z poświęceniem mającego się rozszerzyć budynku Sokoła, z poświęceniem sztandaru rzeszowskiego Związku Powiatowego Strzelca (na co władze Strzeleckie w ostatnich dniach udzieliły zezwolenia) i t. d.

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się o udziale, jaki zamierza wziąć w obchodzie rzeszowska Lutnia. Zamierzonym jest duży festival śpiewacki, który miałby się odbyć w miejscach publicznych, na terenach otwartych. Wzięłyby w nim udział rzesze śpiewaków Lutni, rzeszowskich szkół średnich, męskich i żeńskich, orkiestry pułkowe — a najciekawszem jest co miałoby być przedmiotem śpiewackich produkcji?

Oto, ile możności, jaknajwiększa ilość prześlicznych pieśni, pełnych siły, wiary i nadziei, jakie stworzyła atmosfera walk w roku 1830, budząca niesłychany zapał w duszach polskich i obcych.

Pieśni podobnych jest ogromna ilość, mnóstwo ich jest popularnych, ale wiele u nas wcale nieznanych. Lutnia z pewnością je wydobędzie.

Święto Strzelca powiatu rzeszowskiego w dniach 8 i 9 czerwca.

(Drugi dzień. — Zwycięstwa w zawodach — nagrody).

Po ćwiczeniach bojowych i obiedzie w dniu 8 czerwca, oddziały Związku Strzeleckiego odeszły do domu a pozostały tylko te, które miały brać udział w zawodach sportowych.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne na placu w koszarach 17 p. p. Przez cały czas zawodów przygrywała orkiestra 17 p. p. Publiczność z zainteresowaniem przyglądała się różnym wyczynom sportowym.

Najpierw odbył się **bieg na 100 m.** Pierwsze miejsce w czasie 12 sek. uzyskał Duljan Marjan, czł. Związku Strzeleckiego Rzeszów, drugie miejsce Deneka Zdzisław, trzecie Stelmach Władysław.

Bieg na 800 m. Najlepszy wynik osiągnął w czasie 2'14" Kluz Mieczysław z hufca gimn., drugie miejsce zajął Deneka Zdzisław, trzecie Duljan Marjan.

Rzut dyskiem osiągnął 31·37 cm Pisarek Ludwik z hufca gimn., drugie miejsce zajął Stelmach Władysław, trzecią Pikor Zygmunt.

W rzucie oszczepem na odległość 41 m 12 cm pierwsze miejsce zajął Duljan Marjan, drugie miejsce Kluz Mieczysław, trzecie Pisarek Ludwik.

Pchnięcie kulą wagi 7·25 kg. Pierwsze miejsce na odległość 9 m 47 cm uzyskał Pikor Zygmunt, drugie Pisarek Ludwik, trzecie Przybylski Mieczysław.

Skok w dal. Pierwsze miejsce na odległość 5 m 97 cm zajął Deneka Zdzisław, drugie Duljan Marjan, trzecie Kluz Mieczysław.

Podczas zawodów drużyny koszykowe rozegrały mecz, w którym pierwsze miejsce zajął zespół hufca II gimn., zaś drugie miejsce po zaciętej walce przypadło drużynie Zw. Strzel. Przybyszówka.

Po zawodach, uczestnicy udali się do koszar, gdzie się zatrzymali na kwaterach do dnia następnego.

W drugim dniu odbyło się **strzelanie na strzelnicy** garnizonowej z broni długiej wojskowej, zespołowe i indywidualne na 100 m.

Pierwsze miejsce **zespołowe** zajął zespół oddziału Strzelca Rzeszów, osiągając 328 punktów na 450 możliwych. W zespole tym brali udział Ślipiec, Szozda, Szubert.

Drugie miejsce oddział Zw. Strzel. Boguchwała, uzyskał 260 punktów. Zespół: Haba, Klimczak, Żarów.

Trzecie miejsce hufiec II gimn. uzyskał 240 punktów. Zespół: Smela, Gwizdała, Adamiec.

W zawodach indywidualnych 1 miejsce zajął Polak Franciszek, Zw. Strzel. Rudna Mała, uzyskał 127 punktów na 150 możliwych, drugie Materna Jan Zw. Strzel. Lutoryż, 124 punkty, trzecie Dynia Władysław Zw. Strzel. Rudna Mała, 104 punkty.

Wieczorem o godz. 18 odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom i indywidualnym zawodnikom na rynku, pod pomnikiem Kościuszki.

Pan Radca Friedrich, jako prezes Powiatowego Komitetu P. W. przemówił w bardzo pięknych choć krótkich słowach o znaczeniu i pracy Przysposobienia wojskowego. Następnie prezes Strzelca dr. Krogulski, podkreślił rolę i znaczenie Związku Strzeleckiego, jako czołowej organizacji P. W., która z czasem wchłonie inne organizacje P. W. Nawiązał do tradycji strzeleckiej przed wojną, podkreślając charakter Zw. Stzel. jako organizacji wychowawczej narodu. Zw. Strzel. realizując hasło Marszałka Piłsudskiego „Naród pod bronią", kształci swoich członków wojskowo, ażeby granice Państwa utrzymać. Naród polski jest usposobiony pokojowo, niema żadnych zamiarów zaborczych, ale nie pozwoli sobie odebrać ani skrawka swej ziemi. Podkreślił uznanie Zarządu Okręgu Strzel. na Walnym Zjeździe delegatów w Przemyślu (odbył się on w tym samym dniu skąd dr. Krogulski wrócił z delegatami bezpośrednio przed rozdaniem nagród) dla Powiatowego Zw. Strzeleckiego w Rzeszowie, gdzie zaznaczono, że tak pod względem organizacyjnym, wyszkolenia i zaopatrzenia w umundurowanie stanął w r. 1930 na pierwszem miejscu w Okręgu przemyskim.

Przemówienie swoje zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplt. i Marszałka Piłsudskiego, który zgromadzeni Strzelcy, członkowie P. W. i zebrana publiczność z zapałem podjęła.

Po przemówieniu p. Starosta Friedrich po kolei wręczał zawodnikom nagrody.

Nagrody otrzymali:

1) Duljan Marjan, dyplom sportowy i posążek footbalisty; 2) Deneka Zdzisław, dyplom sportowy i termos; 3) Stelmach Władysław, dyplom sportowy; 4) Pisarek Ludwik, dyplom sportowy i książkę „Pierwszy żołnierz"; 5) Stelmach Władysław, dyplom sportowy; 6) Pikor Zygmunt, dyplom sportowy; 7) Duljan Marjan, dyplom sportowy i zegarek srebrny; 8) Kluz Mieczysław, dyplom sportowy; 9) Pisarek Ludwik, dyplom sportowy; 10) Pikor Zygmunt, dyplom sportowy i zegar stołowy; 11) Pisarek Ludwik, dyplom sportowy; 12) Przybylski Mieczysław, dyplom sportowy; 13) Deneka Zdzisław, dyplom sportowy i zegarek; 14) Duljan Marjan, dyplom sportowy; 15) Kluz Mieczysław, dyplom sportowy; 16) Zespół oddziału Związku Strzeleckiego Rzeszów, dyplom sportowy, pistolet niemiecki Mauzera i piłkę footbalową; 17) Ślipiec Stanisław, jako najlepszy strzelec zegarek; 18) Zespół Zw. Strzeleckiego Boguchwała, dyplom sportowy i posążek Marszałka Piłsudskiego na koniu; 19) Żarów, jako najlepszy strzelec zegarek; 20) Hufiec II gimn. dyplom sportowy; 21) Gwizdała, jako najlepszy strzelec zegar stołowy; 22) Polak Franciszek, Zw. Strzel. Rudna Mała, dyplom sportowy i zegar z orłem; 23) Materna Jan, Zw. Strzel. Lutoryż, dyplom sportowy i zegarek; 24) Dynia Władysław, Zw. Strzel. Rudna Mała, dyplom sportowy i zegar stołowy; 25) Hufiec II gimn., dyplom sportowy i piłkę koszykową; 26) Związek Strzel. Przybyszówka, dyplom sportowy i piłkę koszykową; 27) Hnatio, Zw. Strzel. Rzeszów za trójbój zegarek; 28) Jako najlepsze oddziały Zw. Strzel. Bratkowice i Mrowla, otrzymały po jednej piłce koszykowej.

Nierozdanych zostało cztery nagrody; srebrna szkatułka, srebrna papierośnica, emaljowana papierośnica i srebrny zegarek. Nagrody te będą rozdane zawodnikom w strzelaniu konkursowem oraz zwycięskim drużynom w marszu eliminacyjnym, jako przygotowawczym do zawodów marszowych „Marsz szlakiem kadrówki".

Od nędzy chroni

Praca i Oszczędność

naród nie umiejący oszczędzać zginie!

Wyimek z rozkazu

Głównej Komendy Strzeleckiej Nr. 10/30.

(Stosunek do Kościoła).

„Wrogie Związkowi Strzeleckiemu czynniki rozpowszechniają wieści, jakoby Związek był organizacją masońską, skupiającą heretyków i bezbożników, stawiając jako jeden ze swych celów zwalczanie Kościoła.

W ten sposób udaje im się wprowadzić w błąd nawet wielu duchownych, wierzących tym oszczerstwom i wskutek tego nastrajającym się niechętnie w stosunku do naszej organizacji.

Aczkolwiek tego rodzaju insynuacje w stosunku do stowarzyszenia, składającego się niemal wyłącznie z wierzących katolików, są z natury rzeczy wprost nieprawdziwe, tem niemniej polecam wszystkim, na każdem kroku, podkreślać lojalność naszej organizacji, jako takiej, do Kościoła.

W związku z powyższem zarządzam:

1) Unikać ćwiczeń w oddziałach sportowych i zbiórek w dnie świąteczne oraz w czasie Mszy św.

2) Popierać uczęszczanie Strzelców umundurowanych, zwłaszcza w zwartych oddziałach, do kościoła na nabożeństwo, oraz przystępowanie w ten sposób do Sakramentów św.

3) Łączyć wszelkiego rodzaju obchody strzeleckie (poświęcenie chorągwi, otwarcie świetlicy i t. p.) z uroczystością kościelną.

4) Dążyć do oficjalnego brania udziału umundurowanych oddziałów strzeleckich i pojedyńczych strzelców w uroczystościach kościelnych (warta przy grobie Pańskim, procesja Bożego Ciała i t. p.).

Przy przestrzeganiu powyższych zasad można mieć nadzieję, że oszczercze zarzuty insynuowane nam, zostaną same przez się obalone, powodując objektywne ustosunkowanie się do nas tych czynników, które obecnie zwiedzione powyższemi zarzutami patrzą na nas niechętnie".

Komendant główny

Władysław Jaksa-Rożen

Generał Brygady w. r.

Wstępujcie do L. O. P. P.

Dr. JULJUSZ KIJAS.

Hiszpanja i Hiszpanie.

(Kraj i ludzie).

II.

Rzeki w Hiszpanji w lecie wysychają, w kilku miastach widziałem tylko puste i suche koryta, w których grano w najlepsze w piłkę nożną (Walencja, Elche), w innych miastach sączą się tylko malutkie strumyczki, np. w Madrycie, Segowji, rzadko zdarza się widzieć rzekę wartko płynącą, chyba Ebro w Saragossie i Gwadalkwiwir w Sewilli. Wina to posuchy i upałów, które w Hiszpanji dają się dotkliwie we znaki, gdyż kraj ten posiada klimat wybitnie kontynentalny, przypominający północno-zachodnią Afrykę i gdzie go morze nie łagodzi, tam ma się istne piekło, zwłaszcza w samem centrum kraju. Potęguje to fakt, że deszcz należy do rzadkości. W ciągu czterech tygodni padał właściwie tylko raz i to w San Sebastian, a więc już na północy nad Atlantykiem. Kilkakrotne próby deszczu w Saragossie, Walencji i Madrycie skończyły się fiaskiem. To też chociaż rano, np. o godz. 7, panuje w mieście miły chłód, to jednak w południe dochodzi do piekielnego skwaru. Najwyższą temperaturą, jaką miałem, było 50° R w słońcu, a 36° R w cieniu w Toledo. Zdarzają się jednak bardzo gwałtowne zmiany temperatury, np. następnego dnia w Segowji miałem już tylko 19° R w cieniu i wiatr tak zimny, że w pociągu, w którym poprzedniego dnia zdejmowało się bluzy i dusiło poprostu z gorąca, w ten dzień trzeba było wdziać płaszcz i jeszcze szczelnie pozamykać wszystkie okna.

Skutkiem upałów, jakoteż i tego, że z powodu wysunięcia na zachód słońce później tam wschodzi i później zachodzi (jeżeli chodzi o nasz zegar), życie ułożone jest w Hiszpanji nieco inaczej, niż u nas. A więc wstaje się stanowczo później, niż w Polsce. Na Gibraltarze np. w lipcu o godz. 5 rano według czasu środkowo-europejskiego jest jeszcze zupełnie ciemno, tylko latarnie się świecą, a o godz. 6·30 jeszcze miasto spi i jest jakby zupełnie wymarłe. W Madrycie o godz. 7 rano nie mogłem wydostać się z hotelu na ulicę, bo brama kamienicy była jeszcze zamknięta. Dopiero od godz. 8 zaczyna się miasto ożywiać, aby znowu popołudniu po godz. 1 zamrzeć na czas największego upału. Sklepy zamyka się w południe czasem do godz. 4, ludzi na ulicach nie widać, każdy — o ile może — siedzi w tym czasie w domu i zasuwa szczelnie okiennice, aby dopiero pod wieczór wyjść na miasto. Dopiero gdzieś o 7 zaczyna się ożywiony ruch. Wtedy roją się ulice, zapełniają się kawiarnie, pełne są promenady. Słońce zachodzi późno, bo np. przy końcu lipca obserwowałem na Atlantyku zanurzenie się tarczy słonecznej w oceanie dopiero o godz. 9. O godz. 11 — 12 w nocy, kiedy u nas ruch słabnie, tam jest najbardziej gwarno i wesoło. Krzyki, śpiewy, hałasy, granie, wołania — nie pozwalają spać spokojnie, dopiero po godz. 2 w nocy następuje cisza.

Koleje hiszpańskie nie są wcale złe, owszem co do swej punktualności mogą niejednemu państwu służyć za wzór. Wprawdzie połączenia kolejowe niezawsze są wygodne, nieraz trzeba dobrze kołować, ale winien temu teren górzysty i linja kolejowa nie może przejść przez pasmo gór, lecz musi je okrążać. Ale i tak ma się po drodze wszędzie tyle tuneli, że aż rozpacz ogarnia. Na pewnych znowu linjach pociągi pospieszne chodzą tylko co drugi dzień, ale tłumaczyć się to musi tem, że kolejami jeździ w Hiszpanji stosunkowo niedużo osób, i przepełnienie jest tam tylko wyjątkowym wypadkiem. Pociągi chodzą tam różne: luksusowe, błyskawiczne (ràpidos), ekspresy, osobowe (correos) i mieszane (mixtos), można więc wybierać sobie dowoli, zwłaszcza że cena biletu jest ta sama na pociąg pospieszny, co i na osobowy, tylko że do pociągów pospiesznych nie przyjmuje się podróżnych na mniejsze przestrzenie. A wszystkie pociągi przychodzą prawie zawsze co do minuty punktualnie. Pociągi pospieszne nie mają zwyczajnie klasy II, tylko I i III, luksusowe tylko I i to trzeba dopłacać do biletu osobny dodatek. Klasa I we wszystkich rodzajach pociągów urządzona jest bardzo elegancko, ławki można rozsuwać, poduszki rozkładać i spać wygodnie. Klasa III jest mniej wygodna i mniej czysta, zwłaszcza w pociągach osobowych i mieszanych, które posiadają wagony wszystkich klas tak zbudowane, że wchodzi się do przedziału przez drzwi, zastępujące okno, niema przejścia z wagonu do wagonu, a konduktor posuwa się po schodkach zewnętrznych, aby dostać się do poszczególnych przedziałów. Osobne przedziały dla pań istnieją, przedziały dla niepalących znajdują się tylko w teorji, gdyż w Hiszpanji trzeba ze świecą poprostu szukać człowieka niepalącego.

C. d. n.

Zebranie w ratuszu rzeszowskim

dnia 13 b. m.

Staraniem pow. komitetu B. B. W. R. odbyło się **zebranie powiatowe** w dniu 13 b. m. w sali ratuszowej.

Na zgromadzenie przybyli Pp. senator Nowak i poseł Wójtowicz.

Zebranie zagaił i takowemu przewodniczył dr. Krogulski.

Wiceprezesami zebrania wybrani zostali Pp. Andrzej Brzuza, Cybulski, Klus z Krasnego Chlebek z Błażowej i Warzocha Tomasz z Białej, sekretarz p. Kozłowski.

Na sali zgromadziło się mnóstwo publiczności zaproszonej — w jej liczbie cztery piąte części przedstawicieli ludności małorolnej.

Długi i szczegółowy referat, przedstawiający obecny stan spraw na terenie sejmowym, a więcej jeszcze stan spraw gospodarczych i finansowych w kraju wygłosił poseł p. Wójtowicz.

Przemówienie p. Wójtowicza trwało 2 godziny i było bardzo wyczerpującem — mimo tego jednak obecni wysłuchali go ze zainteresowaniem, niesłabnącem do końca jego wywodów.

Streszczenia przemówienia tego nie podajemy, było bowiem zbyt obszerne i z treści jego skorzystamy w przyszłości.

Obecnie nadmieniamy jedynie krótko, iż referat p. posł. Wójtowicza obejmował także kwestje, dotyczące zmiany konstytucji wedle projektu B. B. W. R.

Po przemówieniu p. posła Wójtowicza uchwalona została jednomyślnie rezolucja, wyrażająca cześć i hołd Rzeczypospolitej Polskiej — p. Prezydentowi Mościckiemu, — pierwszemu Marszałkowi i Budowniczemu Polski J. Piłsudskiemu, — a w dalszej swej treści wyrażająca solidarność zebranych z projektem zmiany konstytucji, przygotowanej przez B. B. W. R. i wyrażająca zaufanie Rządowi Pp. Piłsudskiego i Sławka w dziedzinie zamierzeń gospodarczych, politycznych i td. i td.

Ponieważ przemówienie p. posła Wójtowicza przeciągnęło się niemal do godziny $1^1/_2$ po południu, przeto dalsi mowcy mieli tylko skrócony czas do dyskusji.

Po referacie głównym wygłosił krótkie przemówienie p. senator Nowak, składając równocześnie życzenia, by na terenie pow. rzeszowskiego jaknajlepiej rozwijały się materjalne i moralne, finansowe i gospodarcze interesy obywatelstwa polskiego.

Z dyskusji podnieść należy przemówienia pp. posła Szmigla oraz p. Cuprysia ze Straszydla. Pierwszy z nich zajmował się sprawą kosztów administracyjnych gospodarki (zwłaszcza gospodarki drogowej) po rozdziale przedstawicielstwa rady powiatowej, na radę powiatową rzeszowską i strzyżowską. Zajmował się także sprawą zbierania funduszów na budowę szkół powszechnych, terminami spłaty rat asekuracyjnych od ognia przez małorolnych, uregulowaniem cen z monopolów, a wreszcie kwestją wyposażenia budżetów gminnych w fundusze, potrzebne do prowadzenia zarządów gmin.

Przemówienie p. Cuprysia obejmowało również kilka kwestji, dotyczących życia gospodarczego małych rolników, a między innemi także ustosunkowywanie się do spraw politycznych w ogólności, a w szczególności na terenie pow. rzeszowskiego.

Na przemówienia dyskusyjne odpowiadał p. posł. Wójtowicz, poczem zebrani uchwalili rezolucję, uznającą pożyteczność tego rodzaju zebrań, wyrażającą potrzebę porozumiewania się przedstawicieli ludności wiejskiej, zarówno z ich reprezentantami na terenie odnośnych ciał zbiorowych, jak także z przedstawicielami ludności miejskiej.

Zebranie zakończone zostało krótkim zestawieniem zgłoszonych postulatów, omówieniem możliwości ich urzeczywistnienia przez przewodniczącego.

Zgromadzenie, które rozpoczęło się niemal a już po godzinie 11 rano, skończyło swe obrady przed godz. 3 po południu.

Mimo szalonego upału i tropikalnego gorąca panującego na sali, zebrani z zaciekawieniem i wysokiem zainteresowaniem oraz trafnemi uwagami zaznaczyli swój udział w obradach.

Z Walnego Zjazdu
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie.

W dniach 7, 8 i 9 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Walny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Sala Kasyna garnizonowego przy Alei Szucha skupiła przedstawicielki wszystkich ziem Polski w liczbie ponad 300, w czem 39 członkiń ze Śląska w malowniczych strojach ludowych. Wśród licznych gości i Towarzystw zaprzyjaźnionych widzimy P. Prezydentową Mościcką.

Zjazd wita p. Zofja Moraczewska i zarządza wybór przewodniczącej. Wybrana przez aklamację powołuje do prezydjum senator. Bramowską, pos. Jaworską i p. Wandę Drzewiecką oraz sekretarki a w ich liczbie Dr. Daszyńską - Golińską.

Z pośród licznych reprezentacyj, witających Zjazd wysuwa się na czoło przemówienie **p. min. Prystora**, z podziwem podnoszącego rozrost naszej organizacji, która w krótkim okresie 2 lat potrafiła siecią swych oddziałów pokryć całą Polskę od końca po kraniec Rzeczypospolitej. Jeżeli w czasach ogólnego marazmu, wyczerpania powojennego i bierności Z. O. P. K. potrafił wśród szerokich mas kobiecych obudzić żywy oddźwięk i z dnia na dzień powiększa szeregi swych sympatyczek, musi w ideologji Związku tkwić coś, co splata funkcje społeczne i polityczne, co siłą swego argumentu przemawia do ogółu społeczeństwa. Życzy, by wielka idea ogarnęła cały Naród i jeżeli za czyn orężny przypina się na pierś żołnierza Virtuti Militari — matce jego należy się też order za dzieło pokoju.

Federacja Związku Obrońców Ojczyzny składa również hołd matkom, które w szeregi pokoleń wtłaczały ideę walki o Niepodległość, jako kurjerki samarytanki, nieraz z orężem w ręku a dziś w Z. O. P. K. świecą przykładem w wyścigu pracy na polu odbudowy i walki o utrzymanie stanu posiadania wolnej Rzeczypospolitej.

Czerwony Krzyż podnosi impet Związku, imponujący całemu społeczeństwu i wznosi okrzyk na cześć kobiety polskiej, która zdobyła się na wielki, solidarny czyn.

Delegat **Białego Krzyża** podkreśla charakterystyczny objaw towarzyskiego życia. Kobiety współczesne zbierają się nie w salonie, ale w ognisku pracy jako szermierki oświaty i postępu w każdej dziedzinie.

Dalej następują przemówienia zaprzyjaźnionych Towarzystw, jak Rodzina Policjantów, Koło Polek, Przysposobienie Wojskowe, Związek Nauczycieli Szkół Średnich, Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych. Związki nauczycielskie podnoszą ważne znaczenie opieki kobiecej nad młodzieżą od przedszkola po świetlicę. Jako silny atut podnoszą wysokie natężenie etyczne i czystość serc kobiecych oraz skupienie energji na wspólnym terenie wychowawczym.

Red. tygodnika „Kobieta Współczesna“ zaznacza wytrwałość kobiet, które nietylko w chwilach zwycięstwa, ale też i w epoce ogólnego zniechęcenia wytrwały na stanowisku. Wobec rozrostu agend należałoby zdaniem mowczyni powołać przy M. S. W. ministerstwo dla spraw kobiecych.

Nastąpił referat p. **Zofji Moraczewskiej.** Podała krótką syntezę dróg i środków, genezę walki o niepodległość. Wielka wiara i moc nie jest zasługą, lecz obowiązkiem najszczytniejszym. Kobiety wyczuły tylko intuicyjnie, kto jest wodzem i gdzie prawda. Szły z nim czasu wielkiej wojny, a gdy walka ustała, zrozumiały, że nie wolno ustawać w pracy. On wykreślił drogi w przyszłość, a hasłem jego rozwój rasy, której ramą będzie myśl i praca. Dopóki całe społeczeństwo nie uzna, że o całość Polski wciąż walczyć trzeba, domu strzec i stać na straży jego wielkości i sławy — tak długo wizja walki o Niepodległość musi przed nami stać jako memento. W czasach najcięższych, gdy Marszałek rzucił hasło odrodzenia u szczytu, uleczenia społeczeństwa z błędu, odnowienia do głębi przez nowe wybory, kobiety stanęły do pracy. Tyle włożyły zapału, tyle wiary w te wybory i odrodzenie moralne Narodu. A gdy praca przy urnach ustała, padło hasło „nie rozchodźmy się, organizujmy się, stwórzmy silną organizację“. I powstał Z. O. P. K. 20/III 1928 r. Ziścił się zew „mierz siły na zamiary“, bo w przeciągu 2 lat organizacja nasza wzrosła ponad 33.000 członkiń i liczy 3.600 oddziałów. Na tej wielkiej kanwie haftuje Związek uświadomienie społeczne i polityczne, podnosi ogół do tej wysokości, z jakiej ogarnie okiem całą Polskę. Roztacza opiekę nad dzieckiem bezdomnem i matką ubogą, organizuje przedszkola, ogródki jordanowskie, teatr „Jaskółka“ dla dzieci w Pomarańczarni w Łazienkach, który w najbliższej przyszłości jako teatr objazdowy dotrze do każdego oddziału, dając upust energji piękna i pobudzając zmysł estetyczny. Prasa w wydawnictwie „Pracy Obywatelskiej“ i „Prostych Dróg“ stara się nadać prasie ogólnej nowy charakter, sprowadzić ją z drogi przekupstwa, i nadać jej etyczny kierunek.

(C. d. n.)

Z niedawnej historji
i obecnego stanu sprawy pomieszczenia i prowadzenia pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie.

Rzut oka wstecz i bliższy wgląd w obecny stan sprawy budynku i prowadzenia pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie stanowią bardzo interesujący dowód trosk obywatelskich o ten zakład, a jeśli się zważy, ile trzeba było włożyć trudu, i prawdziwie żmudnej długiej, bezinteresownej pracy, chcąc zakład postawić na dzisiejszej jego wyżynie — i ile spotyka się trudności, przewlekania ważnych decyzji w odniesieniu do realności tego zakładu, — to naprawdę przyjdzie przyznać, iż osoby załatwieniem tych spraw się zajmujące, już nie tylko na uznanie, ale także na wdzięczność obywatelstwa zasługują.

Sprawy te przedstawimy bardzo dokładnie i szczegółowo, gdyż zasługują na to, ażeby w historji prac obywatelskich w mieście Rzeszowie dla przyszłości zachowane zostały.

Nie wątpimy, że zarówno dla rodziców, posyłających dzieci swe do tego zakładu, jak szerszych sfer nie będzie bez interesu zapoznanie się z odysseą zabiegów zarządu i stosunku do władz publicznych, dla sprawy tej właściwych.

* * *

Już na szereg lat przed wojną światową dawał się w Rzeszowie dotkliwie odczuć brak Polskiego Gimnazjum żeńskiego. Ponieważ ówczesny Rząd zaborczy, który założył i utrzymywał w Rzeszowie 2 polskie gimnazja męskie i 1 polskie seminarjum nauczycielskie męskie, ociągał się z założeniem w temże mieście czwartej szkoły średniej, przeto powstało w temże mieście z inicjatywy osób prywatnych „Towarzystwo prywatnego Gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie“, którego celem jest wedle § 2 statutu, zatwierdzonego przez ówczesne Namiestnictwo we Lwowie „założenie i utrzymywanie w Rzeszowie gimnazjum żeńskiego z programem naukowym, prowadzonym **ściśle** według programu istniejących tego rodzaju **rządowych** zakładów naukowych.

Gimnazjum w krótki czas po jego założeniu uzyskało **prawo publiczności.**

Zakład mieścił się do roku 1928 w ubikacjahc, najętych od p. Leopoldyny Januszowej, które atoli Kuratorjum szkolne we Lwowie uznało już w roku 1925 za nieodpowiednie, grożąc odmówieniem Zakładowi prawa publiczności na wypadek, gdyby się Towarzystwo nie wystarało o budynek, specjalnie na cele szkolne przeznaczony.

Pomimo, że utrzymanie wymienionego Zakładu leży niewątpliwie także w interesie całego Państwa, które w niektórych, nawet mniejszych jak Rzeszów miastach (n. p. w Tarnowskich Górach) samo podobne zakłady w budynkach rządowych utrzymuje, a w innych co najmniej podobne zakłady wydatnie subwencjonuje, było Towarzystwo skazane na utrzymanie się z tych skromnych wyłącznie lokalnych funduszów, jakie ono w ślad § 2 powołanego statutu czerpie „z opłat wpisowych, czesnego, z wkładek członków, z subwencji i innych dochodów, uzyskanych z zabaw, koncertów, przedstawień amatorskich i t. p.". Oczywistą jest rzeczą, że wobec tak szczupłych, ze strony Rządu niezasilanych funduszów, które zresztą w pierwszym rzędzie były przeznaczone na płace nauczycieli, trudnem było Towarzystwu — mimo subwencji ze strony Gminy miasta Rzeszowa — uczynić zadość wspomnianemu żądaniu Kuratorjum szkolnego.

Nie chcąc dopuścić do pozbawienia zakładu prawa publiczności, widziało się Towarzystwo już w r. 1925 zmuszonem, zdecydować się na podwyższenie opłat wpisowych i czesnego do jak najdalej idących granic, a w ten sposób poczęło ono od tego czasu zbierać fundusze, potrzebne na budowę własnego gmachu szkolnego.

W tym stanie rzeczy doszło do wiadomości Towarzystwa, że Państwowy Zarząd drogowy w Jarosławiu rozpisał pismem z 14 sierpnia 1926 L. 1267 **publiczny przetarg** stolarskiej hali maszynowej w Rzeszowie, objętej wykazem hip. L. 1424 gminy miasta Rzeszowa, wraz z przynależnościami.

Wobec braku innej odpowiedniej realności, postanowiło Towarzystwo nabyć wymienioną stolarską halę maszynową i w tym celu wziąć udział w rozpisanem na dzień 21 września 1926 przetargu ofertowym.

Mimo wszystko jednak mogło wówczas Towarzystwo dysponować na ten cel jedynie kwotą 6.000 zł., a ponieważ w ślad warunków przetargu wymaganem było dostarczenie dowodu, że oferent posiada dostateczne środki do nabycia przedmiotu przetargu, przeto zwróciło się Towarzystwo do Gminy miasta Rzeszowa z prośbą, aby Gmina wystąpiła w zastępstwie Towarzystwa wobec Skarbu Państwa jako kontrahent.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Uroczystość Bożego Ciała w Rzeszowie 19 b. m. Niepamiętny rok, w którymby deszcz zepsuł uroczystość Bożego Ciała.

I w ten czwartek oświeciło złote słońce promieniami swemi procesję, która z kościoła farnego wychodząc i postępując przez ulicę Grunwaldzką, 3 Maja i plac farny — przy czterech ołtarzach początków św. Ewangelji wysłuchała, błogosławieństwo otrzymała i ze śpiewem „Te Deum laudamus" do kościoła farnego powróciła. Szły tedy zastępy wiernych, kompanja honorowa 17 p. p. — Sokół — Harcerze — Przysposobienie Wojsk. — Związek mieszczański — Kler — mnóstwo dziatek kwiaty sypiących — za celebrantem Ks. prob. Tokarskim, postępowali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, instytucyj państwowych i prywatnych — starosta Dr. Friedrich — burm. Krogulski, bryg. p. Jasiewicz, ppłk. Kaleński, prez. Sądu Okr. Dr. Kubiczek, prok. Dr. Midowicz, nacz. p. Kruźlewski, p. Petrusiewicz, Kroll i t. d. — słowem cały rzeszowski świat polski wziął pobożny udział w dorocznej największej uroczystości kościelnej — et erat ei gaudium et exsultatio (Luc. I).

Dziesięciolecie 20 pułku Ułanów odbędzie się według następującego programu:

23 czerwca (poniedziałek) 1) godz. 9 Msza Święta żałobna za poległych w kościele garnizonowym, 2) godz. 14 zawody konne w koszarach pułku, 3) godz. 20 uroczysty capstrzyk, 4) godz. 21 uroczysty apel.

24 czerwca (wtorek) 1) godz. 9·30 Msza Święta polowa na placu ćwiczeń Słocina, dojazd drogą Czekaj-Słocina, 2) godz. 10·30 nadanie odznak pułkowych i sznurów strzeleckich, 3) godz. 11 Defilada, 4) godz. 11·30 Odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci poległych w koszarach pułku, 5) godz. 14·30 zawody konne w koszarach pułku.

Dowództwo pułku zaprasza P. T. Publiczność do wzięcia udziału w Obchodzie.

Jeszcze jeden refleks ze Strzeleckiego Święta. Komitet Przysp. Wojsk. z p. Friedrichem na czele inicjował i zorganizował święto P. W. w dniach 8 i 9 b. m. Dowództwo 17 p. p. przez swoich ppłk. pp. Kaleńskiego i Jędrychowskiego pomagało moralnie i materjalnie — Kom. obw. P. W. p. Magdziarz i kom. pow. P. W. p. Krupa zapobiegliwością, poradą i pomocą swą całą pracę popierali — w oddziałach robota szła wcale sporo — nie można tego ważnego szczegółu pominąć, że cała publiczność rzeszowska, instytucje publiczne i towarzyskie zajęły stanowisko bardzo życzliwe i szczodrobliwe — należy tedy, jako ostatni refleks strzeleckiego święta przyjąć za stwierdzony pocieszający objaw ostatecznego pogłębienia należytej pracy w Strzelcu, oraz dowód jej ciągłego dodatniego rozwoju — a wreszcie utrwalające się życzliwe ustosunkowanie obywatelstwa do tej ważnej pracy, zmierzającej do szkolenia patrjotyzmu i dzielności wojskowej w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

Wpisy do Szkoły Przemysłowej Żeńskiej T. S. L. odbędą się w dniach 30 czerwca, 1 i 2-go lipca. Nowy rok szkolny rozpocznie się już we własnym gmachu II-piętrowym, prócz dotychczasowych działów t. j. bieliźniarstwa hafciarstwa i krawiectwa prowadzony będzie nowy dział introligatorstwa, oraz kursy gotowania dla osób dorosłych.

Wstępujcie do Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeszowie! Dnia 15 czerwca b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie mające na celu reorganizację tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Uznając potrzebę takiej placówki na terenie miasta Rzeszowa zebrani członkowie O. S. P. wybrali Tymczasowy Zarząd w osobach: Dr. Krogulskiego, Pasierba, Dyr. Rożkiewicza, Inż. Tondery i st. oficjała sądowego Wdówki, którzy w terminie do 15 lipca przyjmują zgłoszenia na członków Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zjazd Koleżański w Rzeszowie Kolegów, którzy w r. szk. 1904/5 byli uczniami IV kursu Seminarjum w Rzeszowie uprasza się o podanie adresów w celu porozumienia się w sprawie urządzenia zjazdu.

Ze sportu — Resovia-Świteź 4:2 (0:2) zawody o mistrzostwo kl. A. Jest to drugie zasłużone zwycięstwo Resovii odniesione w tym tygodniu. W niedzielę 15 czerwca grała drużyna w Złoczowie wygrywając w identycznym stosunku. O ile jednak w Złoczowie gra Resovii zadowolniła każdego, o tyle ze Switezią na własnym terenie stała na niższym poziomie. Słabą grę drużyny usprawiedliwia nużący wyjazd do Złoczowa. Jednak mimo tego odniosła Resovia zasłużone zwycięstwo, a przez to poprawiła swoje stanowisko w tabeli rozgrywek. Sędziował b. dobrze p. Dobecki.

W niedzielę 22 czerwca czeka drużynę wyjazd do Lwowa celem rozegrania zawodów z Hasmoneą, rozpoczynając nowy półfinał.

Napad rabunkowy. Dnia 12 bm. w nocy dwóch zamaskowanych bandytów napadło na dom Tekli Kotuli w Przylasku ad Hermanowa i sterroryzowawszy samotnie mieszkającą Teklę Kotula rewolwerami, zrabowali portfel z kwotą 40 Zł. Jako sprawców aresztowano 28 letniego Henryka Bieryłę i 30 letniego Adama Grzebyka, obu z Siedlisk.

Krwawa zemsta zakochanego. Leon Kapusta, zawieszony w czynnościach, żołnierz straży pogranicznej XV komisarjatu w Goczycach, zamieszkały w Krasnem, strzelił do swego rywala Jana Pyzdana z Krasnego. Kula strzaskała Pyzdanowi ramię i utkwiła w kręgosłupie. Po krwawym porachunku z rywalem udał się Kapusta do swej narzeczonej Moniki Szwandłównej w Wólce Kraśnieńskiej. Szwandłówna, zauważywszy zamiary Kapusty, ratowała się ucieczką. Dwa strzały, dane do uciekającej, na szczęście chybiły. Wówczas Kapusta skierował broń ku sobie, raniąc się jednak tylko w policzek. Kapustę aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora.

Czyje zwłoki? W ubiegłym tygodniu zmarł nagle podczas noclegu w stodole w Krasnem, około 70 letni żebrak-włóczęga. Dokumentów żadnych przy zmarłym nie znaleziono. Według zapodań mieszkańców Krasnego zmarły ma rzekomo pochodzić z Rzeszowa lub Bratkowic.

Uciemiężeni. Miejscowa organizacja komunistyczna rozlepiła na parkanach niektórych ulic, nocą, odezwy o treści komunistycznej na znak protestu z powodu wydania przez Sąd lwowski trzech wyroków śmierci na komunistów. Afisze usunięto.

Kontrabanda. Organa kontroli skarbowej przy współudziale policji państwowej zakwestjonowały 150 l spirytusu denaturowanego, który miał być wysłany do Sądowej Wiszni i Jarosławia dla odkażenia. Ustalono, że proceder odkażania denaturatu spoczywał w ręku Liebera Tischlera z Sądowej Wiszni i Lazara Rokacha z Jarosławia Dalsze dochodzenia w toku.

Kinoteatr żołn. „Henryka", Koszary Kilińskiego, wyświetla od piątku 20 b. m. dramat według poematu Lwa Tołstoja Sonata Kreutzerowska (Nie pożądaj). Ilustracja muzyczna 17 p. p. Początek o godz. 7 i 9, w niedzielę i święta o 5 po poł. Ceny dla cywilnych od 90 do 40 gr., dla wojskowych i P. W. zniżone.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr 45.